Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 12.06.2024 www.osw.waw.pl

Rezolucja o Srebrenicy: nikłe szanse na pojednanie

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

Uchwalenie rezolucji ONZ w sprawie ludobójstwa w Srebrenicy wywołało szereg napięć w regionie Bałkanów Zachodnich. Przegłosowany 23 maja w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ dokument powstał z inicjatywy Bośni i Hercegowiny (BiH), Niemiec oraz Rwandy, a jego długofalowym celem ma być pojednanie między narodami w BiH. Strona bośniacka argumentowała, że przyjęcie rezolucji zakończy niechlubną praktykę negowania ludobójstwa, z kolei serbskie elity polityczne uważają, że dokument jest wymierzony przeciwko Serbom i etykietuje ich jako naród „ludobójców".

Wbrew serbskiej narracji rezolucja nie porusza kwestii kolektywnej odpowiedzialności narodu, ale przede wszystkim ustanawia dzień 11 lipca „Międzynarodowym Dniem Pamięci o Ludobójstwie w Srebrenicy w 1995 r." (zob. Aneks). Potępia też zaprzeczanie ludobójstwu i gloryfikowanie zbrodniarzy wojennych oraz wzywa państwa członkowskie do opracowania odpowiednich programów edukacyjnych z należytym uwzględnieniem faktów historycznych. W głosowaniu wzięło udział 171 państw ONZ, z czego 84 poparło rezolucję, 19 było przeciwko, a 68 wstrzymało się od głosu.

Region wobec rezolucji

Głosowanie poprzedziły intensywne dyskusje w BiH oraz innych państwach regionu. Kwestię tę wykorzystał przywódca bośniackich Serbów Milorad Dodik do zaostrzenia gróźb o secesji Republiki Serbskiej (RS), która jest częścią składową BiH (zob. *Bośnia i Hercegowina – gry separatyzmem Republiki Serbskiej*). Dodik zorganizował przeciw rezolucji masowy protest w Banja Luce, a także zapowiedział przygotowanie dokumentu z propozycją pokojowego odłączenia się RS od BiH czy – wreszcie – rozpoczął debatę o zmianie nazwy samej Srebrenicy (miasto znajduje się na terenie RS).

Szczególnie ostre dyskusje wybuchły na ten temat w Czarnogórze, w której około 30% mieszkańców deklaruje narodowość serbską. Czarnogórski rząd, aby zminimalizować napięcia wewnętrzne i w relacjach z Belgradem, zgłosił poprawki do treści rezolucji. Zmiany dotyczyły podkreślenia indywidualnego charakteru odpowiedzialności za popełnione zbrodnie oraz nienaruszalności postanowień porozumienia z Dayton. Ponadto część czarnogórskich posłów, niezadowolona z decyzji rządu o poparciu dla rezolucji o Srebrenicy, zgłosiła projekt podobnego dokumentu dotyczącego zbrodni w Jasenovcu (obóz koncentracyjny w Niezależnym Państwie Chorwackim podczas II wojny światowej). Pomysł natychmiast spotkał się z krytyką szefa chorwackiej dyplomacji, który stwierdził, że taki dokument mógłby zaszkodzić unijnym aspiracjom Czarnogóry.

Kwestia rezolucji doprowadziła też do przedwyborczego skandalu w Bułgarii. Ujawniona przez tamtejsze media korespondencja wskazuje, że tymczasowy premier Dimityr

Gławczew (niegdyś związany z partią GERB) wywierał nacisk na bułgarską ambasador w ONZ, aby ta zmieniła stanowisko w sprawie dokumentu i zagłosowała przeciwko. Lider GERB i były premier Bułgarii Bojko Borisow utrzymywał bliskie relacje z serbskim prezydentem Aleksandrem Vučiciem. Próba zmiany stanowiska najprawdopodobniej wyszła z inicjatywy Borisowa. Ostatecznie jednak Bułgaria poparła rezolucję.

Dyplomacja Vučicia i propagandowa arytmetyka

Za odrzuceniem rezolucji albo przynajmniej wstrzymaniem się od głosu lub niewzięciem udziału w głosowaniu aktywnie lobbował prezydent Vučić. Dyplomacja serbskiego prezydenta opiera się na kontaktach osobistych oraz podejściu transakcyjnym (w zamian za odpowiednią decyzję oferuje się krajom np. liberalizację przepisów wizowych czy środki finansowe). Rezultatem bliskich stosunków Vučicia z premierem Viktorem Orbánem była decyzja Węgier, które jako jedyne państwo UE zagłosowało przeciwko rezolucji (oprócz tego Słowacja, Grecja i Cypr wstrzymały się od głosu). Do odrzucenia dokumentu serbski prezydent przekonał państwa, z którymi łączą go silne antyzachodnie resentymenty, takie jak Rosja, Białoruś, Chiny, Korea Północna, Syria, Kuba czy Nikaragua (z niektórymi z nich Serbia, jako spadkobierca Jugosławii, wciąż utrzymuje bliskie więzi).

Mimo że rezolucja została przyjęta, zarówno władze w Republice Serbskiej, jak i Serbii ogłosiły „moralne zwycięstwo", twierdząc, że dokument nie ma odpowiedniej legitymizacji międzynarodowej. Na plakatach i billboardach w RS i Serbii figurował wręcz wynik 109:84 (Serbowie dodali kraje, które nie wzięły udział w głosowaniu, wstrzymały się oraz sprzeciwiły). Dzień po ogłoszeniu rezultatów odbyły się zaś liczne manifestacje, w których świętowano „zwycięstwo" serbskiej dyplomacji w ONZ. Vučić wykorzystał rezolucję do utrwalenia wizerunku wodza wszystkich Serbów oraz podgrzania nastrojów nacjonalistycznych w regionie. Brak jednolitego stanowiska państw unijnych pokazał również, że w UE nie ma spójnego podejścia do Bałkanów Zachodnich, nawet w kwestiach o charakterze symbolicznym.

Perspektywy: daleka droga do pojednania

Jednym z założeń rezolucji miało być umożliwienie procesu pojednania pomiędzy Bośniakami a Serbami. Dokument jest uzasadniony zarówno z moralnego, jak i prawnego punktu widzenia (masakrę w Srebrenicy trybunały międzynarodowe uznały za ludobójstwo, zob. Aneks). Przyjęcie rezolucji nastąpiło jednak zbyt późno i w sytuacji wzrostu niestabilności w regionie na nowo rozbudziło spory o przeszłość.

Dyskusje nad dokumentem i jego uchwalenie dały dodatkowe paliwo dla nacjonalistycznej narracji Vučicia i Dodika. Przedstawiają oni wszelkie próby rozliczenia zbrodni popełnionych przez wojsko serbskie w trakcie wojen w byłej Jugosławii jako atak na współczesny naród serbski. Wcześniejsze usiłowania przeciwdziałania serbskiemu rewizjonizmowi historycznemu, takie jak wprowadzenie poprawek do kodeksu karnego BiH penalizujących negowanie ludobójstwa w Srebrenicy i gloryfikowanie zbrodniarzy wojennych, nie są jak dotąd skutecznie egzekwowane. Realne pojednanie bośniacko-serbskie, w sytuacji instrumentalizowania historii do celów politycznych i braku oddolnej rekoncyliacji, wydaje się odległą perspektywą. W najbliższym czasie można się natomiast spodziewać dalszych napięć wokół tych kwestii, szczególnie w kontekście zbliżającego się (11 lipca) Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ludobójstwie w Srebrenicy w 1995 r.

ANEKS

Ludobójstwo w Srebrenicy – w lipcu 1995 r. podczas wojny w Bośni i Hercegowinie w okolicach Srebrenicy armia bośniackich Serbów (Wojska Republiki Serbskiej – VRS) dokonała masakry ponad 8 tys. bośniackich Muzułmanów, którzy znajdowali się w strefie bezpieczeństwa ONZ. Ludobójstwo w Srebrenicy było jedną z przyczyn rozpoczęcia natowskiej operacji Deliberate Force, w ramach której bombardowano cele wojskowe bośniackich Serbów. Masakra w Srebrenicy została uznana za ludobójstwo zarówno przez Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii, jak i Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.